

## WPROWADZENIE



Dzisiejsze nasze seminarium poświęcone jest sektom. Temat brzmi: „Sekty i ich zagrożenie dla człowieka”.

Samo określenie sekta wywodzi się od łacińskiego słowa *sequi* – iść za kimś lub *sectare* – co znaczy odcinać się, odstępować od czegoś lub od kogoś.

Zgodnie z tym określeniem sekta powstaje w wyniku działań jakiegoś przywódcy i jest przeciwstawieniem się tradycji Kościoła i jego nauczania. Wokół przywódcy skupiają się jego zwolennicy, którzy także na znak buntu skupiają się wokół niego. Sekta jest przeto organizacją religijną, będącą w stanie „wojny” z istniejącym porządkiem moralnym. Zjawisko sekt występuje we wszystkich religiach od zarania dziejów.

Rosyjski badacz sekt Aleksander Dworkin uważa, że pierwszym sekciarzem był w raju szatan, który w rozmowie z Ewą skłamał, występując przeciwko Bogu: „...Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego [drzewa], otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło” (*Rdz 3, 1-5*).

Sekty ukrywają swoją prawdziwą naukę i cel. Korzystają z metody kłamstwa, tak jak uczynił to szatan wobec Ewy.

Sekty niepokoją Kościół od jego początki. Wspomnijmy chociażby Ananiasza, którego serce omotał szatan i ten skłamał przeciwko Duchowi Świętemu.

Wspomniany Aleksander Dworkin dzieli sekty totalitarne na sekty typu „gnostyckiego” i „katarskiego”. Pierwsi bazują na wiedzy, drudzy zaś na dążeniu do oczyszczenia – zbawienia przy pomocy własnych sił (montaniści).

Dzisiaj sekty – szczególnie o zabarwieniu nazistowskim – pragną kontrolować świat. Stąd są bardzo niebezpieczne nie tylko dla Kościoła,

ale dla całej ludzkości. Czynią to przez wyjątkowy zabieg – oddzielenie woli od rozumu. Rozum nie może kierować wolą. W takiej sytuacji człowiek całkowicie poddaje się działaniu guru.

Sekta jest więc „inną Ewangelią”, o której pisze Apostoł Paweł w Liście do Galatów (1, 6), będącą skażeniem, odwróceniem albo dewiacją „świętej wiary”. Potwierdza to List Judy: „uznałem za konieczne napisać do was i napomnieć was, abyście podjęli walkę o wiarę, która raz na zawsze została przekazana świętym” (1, 3).

Sekta wyprowadza wiernego z „mistycznego ciała Cerkwi”, zatrzymuje duchowy wzrost człowieka. W sektach i ich zwolennikach upatrywać należy ludzi chorych. Należy ich leczyć, nie potępiać człowieka, a jego błędy i grzechy.

Z naszej strony potrzebna jest wszechstronna informacja i wzmocniona praca duszpasterska. Na jednym z sympozjów poświęconych sektom padło następujące stwierdzenie: „sekty odnoszą sukcesy, ponieważ bywają ‘cieplejsze’ od Kościoła. Jest w nich miejsce na zajęcie się osobistymi, prywatnymi kłopotami człowieka, na pomoc i serdeczność”.

Czy to jest przyczyna odchodzenia od Kościoła? Trudno jednoznacznie zgodzić się z takim stwierdzeniem. Można jedynie poświadczyc, że „serdeczność” sekt przy tak zwanym „nawracaniu na prawdziwą wiarę” stosowana jest wobec ludzi słabych, chwiejnych, nie znających nauki własnego Kościoła, a często doświadczonych przez trudności życiowe i ekonomiczne. Jest to zasadniczy powód odchodzenia niektórych ludzi z Kościoła do sekt.

Nasza czujność duszpasterska, aktywna, efektywna praca, pełne przestrzeganie ideałów naszej wiary, widzialne pozytywne przykłady życia chrześcijańskiego w duchu „zbaw sam siebie, a wokół ciebie zbawią się tysiące” są tym, co będzie powstrzymywało ludzi od odchodzenia od Kościoła do sekt.

Są to myśli, które jak mam nadzieję, zostaną rozwinięte w referatach wygłaszanych podczas dzisiejszego sympozjum.

Otwieram nasze sympozjum i serdecznie wszystkich pozdrawiam.